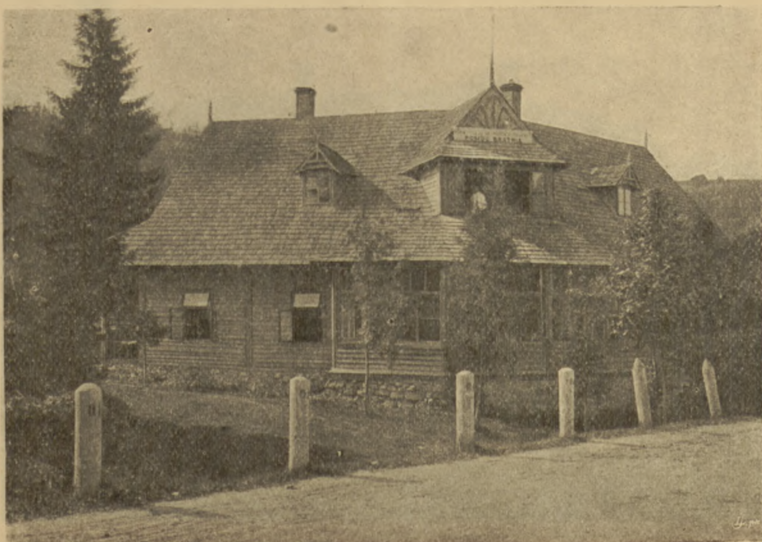
2-gie SPRAWOZDANIE ROCZNE

TOWARZYSTWA UCZĄCEJ SIĘ MŁODZIEŻY POLSKIEJ

„POMOC BRATNIA“

W ZAKOPANEM



ZA CZAS

OD 1 WRZEŚNIA 1901 DO 1 LIPCA 1902.

Nakładem Tow. uczącej się młodzieży polskiej »Pomoc Bratnia«

Drukarnia Narodowa w Krakowie.

2-gie SPRAWOZDANIE ROCZNE

TOWARZYSTWA UCZĄCEJ SIĘ MŁODZIEŻY POLSKIEJ

„POMOC BRATNIA"

W ZAKOPANEM



ZA CZAS

OD 1 WRZEŚNIA 1901 DO 1 LIPCA 1902.

ZAKOPANE

Nakładem Tow. uczącej się młodzieży polskiej »Pomoc Bratnia«.

Drukarnia Narodowa w Krakowie.

TREŚĆ.

SŁOWO WSTĘPNE.

Drugi rok istnienia Towarzystwa „Pomocy Bratniej“ w Zakopanem, to istotnie z wielu względów zasadniczy moment w jej ewentualnym przyszłym rozwoju, moment prawie krytyczny; w tym bowiem czasokresie humanitarna nasza instytucya położyła niejako fundament przyszłego, na szerszą skalę obmyślanego Sanatoryum dla młodzieży, rozpocząwszy w październiku zeszłego roku prowadzenie na własną rękę własnego Domu Zdrowia, oraz zainicyowawszy zbieranie składek dobrowolnych, cegiełek pod własny gmach przyszłego Sanatoryum. Dlatego ten drugi okres, z którego sprawę zdajemy obecnie, to najtrudniejsze, bo najryzykowniejsze czasy „Bratniej Pomocy“ i to z wielu ubocznych, a dwóch głównych przyczyn: Zarząd nasz rozpoczął prowadzić swój własny Dom Zdrowia mając kapitału... 900 koron, a nadto tylko kapitały własnej dobrej woli i śmiałej w tych warunkach inicyatywy, a następnie Zarząd imał się fortunną ręką prowadzenia Domu Zdrowia, nie mając oprócz teoretycznych wiadomości i lokalno-klimatycznej dyrektywy żadnego doświadczenia, zaczerpniętego czyto z kilkoletniej praktyki, czyto z przykładu; nadto puszczykowe przepowiednie zewsząd, jakobyśmy nie byli w stanie wytrwać z tak małymi środkami, a raczej bez środków materyalnych, coprawda nie dodawały zachęty, ale budziły uporną energię młodego wieku. Myśmy nie podzielali jednak pessymizmu krótkowidzów, opierając swą ufność na dobrej woli i ochocie społeczeństwa, które według naszych optymistycznych wierzeń na instytucyę, ratującą życie ubogiej, kształcącej się młodzieży pieniądze, i środki znaleść musi i znajdzie. A oto jak potrzebną, a raczej jak konieczną i nieodzowną stała się nasza „Bratnia Pomoc“ instytucyą zdrowotną na Podhalu, to najlepszym chyba dokumentem dla publicznej wiadomości i pozyskania sympatyi a poparcia u społeczeństwa okaże się to, że w kilkomiesięcznym terminie musieliśmy do pierwszego donająć 3 (trzy) domki, aby

tylko dać możność ratunku przelicznie zewsząd zgłaszającej się o zdrowie młodzieży. Nie pora teraz *post facta* rozpisywać się o tych syzyfowych czasem walkach z brakiem środków, nierzadko najniezbędniejszych, nie tu miejsce chwalić się, że z tych walk wyszliśmy mniej więcej zwycięsko, niestety tylko mniej więcej. Obecnie bowiem oddawszy społeczeństwu cały szereg uratowanych młodzieńczych jestestw, cały szereg sił i umysłów przygotowanych i zdrowych, chętnych więc do społecznej pracy, stajemy znów wobec przykrego wyczerpania materyalnego i bezsiły środków. Tem zaś trudniejsza dla nas teraz apelacya do ofiarności publicznej, że równocześnie zaznaczyć musimy o odrębności i prawie konkurencyjnej, a więc zgoła niezrozumiałej akcyi komitetu, wyszłego z łona krakowskiej Czytelni akademickiej, który zbiera i zebrał już znaczne fundusze na cel budowy Sanatoryum akademickiego *Almae Matris Jagiellonum* w Zakopanem i całą swą pracę chce zacząć *ab ovo*, nie korzystając z rezultatów naszej żmudnej pracy i naszych faktycznych doświadczeń. Sprawozdanie zaś niniejsze zaświadczy, w jakiej sumie te rezultaty osiągnęliśmy, o ile obowiązek społeczny spełniliśmy i o ile mamy prawo apelować do szerokiego ogółu i jego szczęśliwych jednostek.

I.

SKŁAD ZARZĄDU „POMOCY BRATNIEJ".

W okresie sprawozdawczym Zarząd „Pomocy Bratniej" z powodu wyjazdów niektórych jego członków ulegał, wyjąwszy prezesa, parokrotnej zmianie, w końcu zaś roku administracyjnego skład jego był następujący:

Prezes i lekarz naczelny:	Dr. Józef Żychoń
Wiceprezes:	Michał Siudak
Sekretarz:	Jan Świrski
Skarbnik:	Karol Przybylski
Zastępca skarbnika:	Jan Szymański
Gospodarz:	Stanisław Downarowicz.

II.

SKŁAD TOWARZYSTWA.

Towarzystwo „Pomocy Bratniej“ w roku 1901/2 składało się z członków honorowych, założycieli, wspierających i zwyczajnych.

a) Członkowie honorowi:

1. Pani Brzozowska Emilia

(mianowana członkiem honorowym przez Walne Zgromadzenie Członków w dniu 24 lutego 1901 r. na wniosek Zarządu).

b) Członkowie założyciele (złożyli na rzecz „Pomocy Bratn.“ jednorazowo 200 kor.).

1. Chojecki Zygmunt
2. Czarnecka Anna
3. Gnatowski Zygmunt
4. Imbirowiczowa Helena
5. Iwański August
6. Jerzmanowski Erazm
7. Hr. Krasiński Adam
8. Laskus Franciszek*
9. Leśkiewicz Józef
10. Sienkiewicz Henryk
11. Dr Sokołowski Alfred*
12. Wawelbergowa Ludwika
13. Prof. Wicherkiewicz Bolesł.
14. Hr. Zamoyski Władysław

Stowarzyszenia akademickie:

15. „Bratnia Pomoc“
16. „Spójnia“
17. „Zjednoczenie“
18. „Wzajemna pomoc uczniów Wszechnicy Jagiellońskiej“.*

c) Członkowie wspierający (opłacający rocznie 20 kor.)

1. Andronowska Emilia
2. Biechoński Wojciech
3. Bek Dyonizy
4. Bojańczykowa Zofia
5. Brzezicka Helena
6. Brzezińska Zofia
7. Brzozowska Emilia
8. Bukowiecka Zofia
9. Charzyński Wincenty
10. Chojecka
11. Chojecki Zygmunt
12. Dr. Chramiec Andrzej
13. Dr. Chwistek Bronisław
14. Ciszkiewicz Ignacy

15. Czyżewicz Mieczysław
16. Dorożyńska Teofila
17. Dynowska Marya
18. Franaszek Aniela
19. Fuksowa
20. Gan Juliusz
21. Giżycka Bronisława
22. Glinka
23. Grzesiewiczowa Natalia
24. Jaksa Bykowski Szczęsny
25. Dr. Janiszewski Tomasz
26. Jarnuszkiewiczowa
27. Kalkowska E.
28. Kępiński Felicyan
29. Kirkorowa Zofia
30. Klimowiczowa Katarzyna
31. Komendziński Józef
32. Dr. Korniłowicz Edward
33. Korsak Katarzyna
34. Korsak Zofia
35. Królikowski, architekt
36. Lewandowska Oktawia
37. Libkind-Lubodziecka Florentyna
38. Dr Majewicz Edmund
39. Marynowska
40. Mazurkiewicz Józef
41. Narzymska Seweryna
42. Nikorowiczowa Emeryka
43. Nikorowiczówna Wiktorya
44. Obniski Erazm
45. Ordzina Leontyna
46. Ordzianka Stefania
47. Skirmunt Henryk
48. Skirmunt Kazimierz
49. Słowik Józef Fabian
50. Sokołowska Teresa
51. Sokołowski Leopold
52. Starorypińska Katarzyna
53. Starorypiński Tadeusz
54. Szczyt Kazimierz
55. Szeller Oskar
56. Szymańska Katarzyna
57. Szwajgier Ludwik
58. Szwarcówna Gabryela
59. Świrski Jan
60. Toczyłowski Andrzej*
61. Toczyłowska Wanda*
62. Wassercugowa Matylda
63. Wiercińska Helena
64. Wolańska Helena
65. Wolicki Bolesław
66. Żołędziowska Helena
67. Hr. Żółtowski
68. Żurowski Alfred
69. Dr. Żychoń Józef

Stowarzyszenia akademickie:

70. „Bratnia Pomoc młodzieży polskiej w Darmsztacie"
71. „Bratnia Pomoc" w Friedbergu (Hessya)
72. „Bratnia Pomoc" w Lipsku
73. „Bratnia Pomoc słuchaczów wszechnicy we Lwowie"
74. „Bratnia Pomoc słuchaczów politechniki we Lwowie" *
75. „Czytelnia Polska w Karlsruhe".

* Członkowie, których nazwiska oznaczone zostały gwiazdkami, zapisali się już po zamknięciu rachunków.

d) Członków zwyczajnych w okresie sprawozdawczym liczyła „Pom. Br." 87 (członkami zwyczajnymi mogą być tylko uczący się)

Zestawiając powyższą listę członków z listą roku zeszłego, otrzymamy co następuje:

	lista poprzednia	lista obecna	przybyło
członków honorowych	1	1	—
„ założycieli	8	18	10
„ wspierających	45	75	30
„ zwyczajnych	70	87	17

w tej liczbie 3 członków wspierajacych i 2 założycieli przybyło po zamknięciu rachunków, t. j. po 1 lipca b. r.

III.

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU.

A. Założenie pensyonatu i jego rozwój.

Pomoc udzielana przez Towarzystwo w poprzednim roku administracyjnym polegała na udzielaniu chorym kolegom pożyczek na koszta kuracyi w Zakopanem, na wyrabianiu zniżek w pensyonatach itd., natomiast Walne Zgromadzenie z 23 sierpnia 1901 r. poleciło nowo wybranemu Zarządowi urządzenie własnego pensyonatu w wynajętym na ten cel domu. Odtąd rozpoczyna się nowa era w rozwoju Towarzystwa.

Najęty dom składał się z 4 pokoi i kuchni. Wiele trudności przedstawiały te początki, zwłaszcza, gdy jednocześnie potrzeby nierównomiernie do środków rosły. Zaledwie zdołano jako tako urządzić jeden domek wraz z niewielką werendą kuracyjną oraz wprowadzić w życie własną kuchnię, — już trzeba było dla zaspokojenia napływających, wciąż zgłoszeń donająć drugi, a potem i trzeci dom.

W ten sposób już w grudniu 1901 r. mieliśmy 3 domy z 15 chorymi. Rozumie się, urządzone naprędce, przy bardziej niż szczupłych środkach, bez odpowiednio wyszkolonej służby i fachowej administracyi, rozrzucone na Chramcówkach w znacznych od siebie oddaleniach, — domy te pozostawiały pod każdym względem wiele do życzenia. Widział i uświadamiał to sobie Zarząd, to też postanowił ograniczyć się ilościowo, więcej domów nie odnajmować, w razie możności nawet ścieśnić się, a starać się natomiast w tem co jest, zaprowadzić możliwie sanatoryalne urządzenia i porządki, zamieniać stopniowo pensyonat na dom zdrowia.

Przy końcu zimy donajęty wszakże został jeszcze jeden dom — obecny główny budynek, którego wizerunek umieszczony jest na naczelnej stronicy sprawozdania, tak że przez marzec, kwiecień i maj b. r. prowadzone były 4 domy z 15—18 chorymi.

1 czerwca skończył się kontrakt dzierżawy domu najdalej położonego, tak że obecnie jest znów domów 3, a od 17 października b. r. będą tylko dwa domy obok siebie położone i ze wszystkich dotąd odnajmowanych stosunkowo najdogodniejsze. Domy te posiadają łącznie 14 pokoi, dwie kuchnie i dwie werendy kuracyjne.

O urządzeniach wewnętrznych stopniowo zaprowadzanych jest mowa w sprawozdaniu lekarskiem, tu więc zaznaczyć tylko wypada, że administracyę w końcu roku sprawozdawczego stanowią: gospodarz — członek zarządu, wybrany przez Walne Zgromadzenie — i gospodyni, a personal służbowy składa się: z służącego do posług lekarskich, pełniącego zarazem obowiązki stróża, z lokaja, pokojówki, kucharki i służącej przeznaczonej specyalnie do mycia naczyń kuchennych, prania ścierek i szorowania mebli; prócz tego do gruntowniejszych porządków, jak szorowanie pokoi, bywa najmowaną osobna kobieta płatna dziennie. Wreszcie w domu zdrowia mieszka młody lekarz — asystent kierującego lekarza, o czem jest mowa w sprawozdaniu lekarskiem. Do siedzenia przy ciężko chorych wzywane były niejednokrotnie zakonnice, lub obznajomiona z dozorowaniem chorych kobieta.

Przy obliczaniu kosztów prowadzenia Domu Zdrowia Zarząd przyszedł do przekonania, że jakkolwiek na razie wskutek kosztów urządzenia, potrzeby wprowadzania ciągłych ulepszeń, wreszcie wskutek braku bieżącej gotówki ogólne wydatki wynoszą więcej, to jednak w normalnych warunkach utrzymanie 15 chorych nie powinnoby kosztować miesięcznie więcej jak 1500 do 1600 koron, czyli mniej więcej 100 koron na osobę. Wobec tego kwota 100 koron przyjętą została za normalną przy oznaczeniu miesięcznych opłat, jakie pensyonarze mają uiszczać w domu zdrowia „Pomocy Bratniej" za swe utrzymanie wraz z kuracyą.

Dążeniem jest naszem, ażeby stworzyć o ile możności instytucyę koleżeńską, a nie filantropijną.

Inna jest rzecz, iż społeczeństwo wogóle powinno pomóc, powinno dać materyalną możność do stworzenia wzorowego Domu Zdrowia dla niezamożnej uczącej się młodzieży chorej na płuca, ale w domu tym chory nie filantropię lecz koleżeńską pomoc otrzymywać powinien. Dlatego z jednej strony ogół młodzieży starać się musi, ażeby Dom Zdrowia „Pomocy Bratniej" jej w pierwszym rzędzie byt swój i rozwój zawdzięczał, z drugiej strony każdy kuracyusz zwrócić powinien koszt swego utrzymania i leczenia czy to gotówką, czy choćby płatnym w przyszłości rewersem, o ile stan funduszów towarzystwa na to pozwala.

W myśl powyższego ułożone zostały przez Zarząd i posyłane są każdemu zgłaszającemu się następujące:

Warunki przyjęcia chorych do domu zdrowia „Pomoc Bratnia“ w Zakopanem:

1. Towarzystwo Domu Zdrowia »Pomoc Bratnia« w Zakopanem udziela pomocy tylko niezamożnej, uczącej się młodzieży polskiej, chorej na płuca. Pierwszeństwo mają członkowie Towarzystwa.

2. Potrzebujący pomocy, a mający powyższe warunki, zgłasza się listownie do Zarządu stowarzyszenia w Zakopanem lub osobiście do delegata Towarzystwa, o ile taki w danej miejscowości jest zamianowany. Zarząd Domu Zdrowia przesyła (względnie delegat wręcza) kandydatowi:

A) niniejsze określenie warunków przyjęcia,

B) załączone »Zobowiązanie«,

C) blankiet na »sprawozdanie« ordynującego lekarza (w osobnej kopercie).

Uwaga ad C) Pensyonarze »Domu Zdrowia« opłacają za mieszkanie z całkowitem utrzymaniem i kuracyą 100 koron miesięcznie. Jeżeli kandydat tej kwoty na razie rzeczywiście płacić nie jest w stanie, może być i za opłatą mniejszą do »Domu Zdrowia« przyjętym, lecz w takim razie pozostaje dłużnikiem stowarzyszenia; w każdym jednak wypadku winien w »Zobowiązaniu« wymienić ile może płacić.

Uwaga ad B) Blankiet na sprawozdanie lekarza wypełnia tylko lekarz ordynujący i podpisawszy przesyła go Zarządowi »Domu Zdrowia« w Zakopanem.

3. Prócz tych 2 dokumentów ma kandydat wystarać się o poświadczenie, że jest uczniem lub studentem jakiegoś zakładu naukowego i że jest niezamożnym. Poświadczenie to ma być wydane albo przez członków Tow. »Bratnia Pomoc« w Zakopanem, zamieszkałych w danej miejscowości, albo przez zarząd stowarzyszenia akademickiego, do którego kandydat należy, albo też przez władze szkolne.

4. Te trzy dokumenty dokładnie wypełnione i podpisane (n. b. sprawozdanie lekarskie może być wysłane osobno przez lekarza) przesyła kandydat pod adresem:

Zarząd Domu Zdrowia »Pomoc Bratnia« w Zakopanem.

5. Wypełnienie i przesłanie papierów wymienionych w punkcie 2 B. C. i p. 3 nie upoważnia kandydata do przyjazdu do »Domu Zdrowia« przed otrzymaniem od Zarządu ostatecznej odpowiedzi co do przyjecia.

„Zobowiązanie", o którem jest tu mowa brzmi jak następuje:

Podpisany student / uczeń . . . .

w . . . .

wydziału . . . . . . zobowiązuje się w razie przyjęcia go do Domu Zdrowia »Pomoc Bratnia« w Zakopanem przez cały czas pobytu w Domu Zdrowia płacić regularnie za utrzymanie miesięcznie kwotę . . . . . (słowami . . . .

Podpis . . . .

W . . . . dnia . . . . . 190 . .

Blankiet na „sprawozdanie ordynującego lekarza" zawiera 20 zapytań, o tem jednak jest mowa bliżej w sprawozdaniu lekarskiem.

W razie przyjęcia otrzymuje kandydat od Zarządu odpowiednie zawiadomienie z następującemi uwagami:

1. Po otrzymaniu ostatecznej decyzyi Zarządu kandydat w razie przyjęcia go do »Domu Zdrowia« winien w ciągu tygodnia donieść o terminie swego przyjazdu; o ile zaś w terminie przez siebie oznaczonym nie zgłosi się bez należytego uprzedniego usprawiedliwienia zwłoki w przyjeździe, Zarząd może wyznaczone dla niego miejsce oddać innemu kandydatowi.

2. Przybywający do »Domu Zdrowia« mają przywieźć ze sobą: pościel, bieliznę i ciepłe ubranie.

3. Przybyły do domu Zdrowia jest pensyonarzem »Bratniej Pomocy« i jako taki zobowiązany jest stosować się ściśle do ogólnego regulaminu i rozporządzeń Zarządu pod groźbą wydalenia z Domu Zdrowia.

Regulamin obowiązujący pensyonarzy zmierza w głównych swych punktach do zachowania hygieny w mieszkaniu, ubraniu, w obcowaniu wzajemnem, dalej określa pory wstawania, jedzenia

i kładzenia się do snu, najgłówniejszym zaś punktem jest obowiązek ścisłego prowadzenia kuracyi według przepisów lekarza.

Pensyonarzy nie stosujących się do regulaminu ma Zarząd prawo po dwukrotnem upomnieniu pozbawić pomocy Towarzystwa.

W tem miejscu wymienić wypada ulgi, które uzyskaliśmy dla „Pomocy Bratniej“ i jej pensyonarzy:

1. Komisya klimatyczna udzieliła zwolnienie od taksy dla poleconych przez Zarząd członków i pensyonarzy „Pom. Br.“

2. P. dr. Wojczyński robił dla Towarzystwa bezinteresownie analizy do celów lekarskich.

3. P. Tabeau dał 25% opustu od kupowanych dla „Pom. Br.“ w jego aptece lekarstw.

4. Tow. „Czytelni Zakopiańskiej“ wypożyczało pensyonarzom i członkom „Pom. Br.“ książki za znacznie zniżoną opłatą a wielu — bezpłatnie.

Poza tem z chwilą otwarcia „Domu Zdrowia“ Towarzystwo ograniczyło z konieczności udzielanie pomocy w innych formach, jak np. udzielanie pożyczek na koszta kuracyi, wyrabianie ulg w pensyonatach itd.

Ta wyłącznie forma pomocy z roku poprzedniego stosowana była w okresie sprawozdawczym tylko przez wrzesień i październik 1901 r. t. j. do chwili, gdy funkcyonować zaczęła własna kuchnia w najętym przez Towarzystwo domu.

Do owej chwili udzielono 4 chorym pożyczek na koszta kuracyi w kwocie 390 kor., 3 korzystało z mieszkania opłacanego przez Towarzystwo, z bezpłatnych obiadów i kolacyi dostarczanych przez dra Chramca, wreszcie z bezpłatnej lekarskiej porady.

B. Fundusze.

Jak powiedzieliśmy wyżej, pensyonarze Domu Zdrowia „Pomocy Bratniej“ opłacać mają za swe utrzymanie wraz z kuracyą po 100 koron miesięcznie.

Niestety, pomocy naszej potrzebują przeważnie ludzie, dla których i ta kwota jest niemożliwą do opłacenia, toteż na 27 chorych z okresu sprawozdawczego tylko 4-ch wypłacać mogło całą wymaganą kwotę, a 7-iu nic nie płaciło, pozostając dłużnikami Towarzystwa; zauważyć przytem wypada, że z opłacających wszystko jeden tylko pozostawał w Domu Zdrowia 5 miesięcy, drugi przebył $2^1/_2$ miesiąca, trzeci $1^1/_2$ miesięcy, a czwarty — tydzień. Z powyż-

szego wynika, że pragnąc, by instytucya mogła istnieć i rozwijać się, Zarząd musiał jednocześnie z urządzaniem i prowadzeniem domu starać się usilnie o zdobywanie potrzebnych na ten cel środków.

Pomogło w tym względzie wiele ogłoszone drukiem pierwsze sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok poprzedni. Sprawozdanie to, porozsyłane w kilkuset egzemplarzach różnym instytucyom, redakcyom pism, lekarzom oraz wielu osobom wpływowym w kraju i zagranicą, zjednało większy rozgłos naszemu Towarzystwu, zyskało mu wielu członków i przyjaciół. — Większość dzienników polskich umieściła wyciągi ze sprawozdania wraz z artykułami, zachęcającymi społeczeństwo do popierania tow. „Pomocy Bratniej" w Zakopanem.

Dalej zajęliśmy się rozsprzedażą wydanej w roku zeszłym „Zakopianki" i w tym celu porozumieliśmy się z księgarniami w Krakowie, Lwowie i Zakopanem, które przyjęły wydawnictwo nasze w komis.

Uproszeni przez Zarząd pp. artyści malarze: Brzozowski, Maszkowski, Rudziński, Wł. Tetmajer i St. Witkiewicz, oraz artysta-rzeźbiarz p. Wojciech Brzega ofiarowali swoje prace dla spieniężenia ich na rzecz „Pomocy Bratniej". Rozsprzedaż tych prac dała dotychczas 232 korony.

Wszystkie te rzeczy jednak w stosunku do potrzeb dawały nam dochód nader szczupły, tak że dosyć często byliśmy zmuszeni powiększać fundusze Towarzystwa przez urządzanie różnego rodzaju zabaw, koncertów i teatralnych przedstawień amatorskich. Przedsiębiorstwa te w okresie sprawozdawczym dały dochód stosunkowo poważny, bo 2080 koron, pochłaniały jednak wiele czasu i sił, które daleko pożyteczniej mogły być zużyte dla Towarzystwa, gdyby posiadało ono trwalsze podstawy materyalne. Toteż o podstawach tych myślimy stale i, jakkolwiek dotychczasowe nasze zabiegi w tym względzie nie dały jeszcze niestety pozytywnych rezultatów, to jednak nie opuszcza nas wiara, że podstawy te znaleźć się muszą.

Do sprawy tej wrócimy mówiąc o budowie własnego Domu Zdrowia, tutaj powiemy tylko o staraniach, jakie czyniliśmy w celu uzyskania pomocy ze strony władz i instytucyi krajowych galicyjskich.

Uważamy, że „Pomoc Bratnia" w Zakopanem jest instytucyą o tak szerokiem znaczeniu społecznem, iż poparcie znaleźć powinna nietylko ze strony ludzi dobrej woli, towarzystw i instytucyi prywatnych, lecz także i to może w pierwszym rzędzie ze strony

reprezentacyi krajowych jak Sejm, Rady powiatowe i miejskie. Toteż do wszystkich tych instytucyi postanowiliśmy wnieść odpowiednie podania, niestety jednak na kilka wniesionych podań otrzymaliśmy odpowiedź tylko jedną — od Rady powiatowej w Nowym Targu, która udzieliła nam jednorazową zapomogę w kwocie 50 kor.

Do Sejmu wniósł Zarząd w czasie kadencyi wiosennej podanie o stałą subwencyę. Podanie to zostało gorąco poparte przez Zwierzchność gminną, Urząd parafialny, komisarza klimatycznego, lekarza klimatycznego, lekarza powiatowego, Wydział Rady powiatowej i Starostwo w Nowym Targu, lecz i w tym roku jak w roku poprzednim petycya nasza nie była nawet rozpatrywaną przez odpowiednią komisyę sejmową. A przecież w długim szeregu instytucyj wspomaganych przez Sejm — zakopiańska „Pomoc Bratnia" powinna była chyba zająć jedno z pierwszych miejsc.

C. Statystyka Domu Zdrowia.

Jak już wspomnieliśmy, korzystało z kuracyi w Domu Zdrowia „Pomocy Bratniej" 27 chorych.

W tem z zakładów naukowych galicyjskich było 13, z zakładów naukowych w rosyjskim zaborze 14.

Słuchaczów uniwersytetów było 11, słuchaczów wyższych szkół technicznych — 4, razem słuchaczów wyższych zakładów naukowych 15.

Uczniów gimnazyów i szkół realnych było 8, uczniów średnich szkół technicznych i handlowych — 4, razem uczniów średnich zakładów naukowych — 12.

Co do wieku, najmłodszy pensyonarz liczył lat 14, najstarszy 28, wiek pozostałych wahał się od 19 do 27 lat.

Co do ilości czasu przebytego przez poszczególnych pensyonarzy w Domu Zdrowia w okresie sprawozdawczym, to

2	pensyonarzy	przebyło	mniej	więcej	po	8	miesięcy
5	"	"	"	"	"	7	"
2	"	"	"	"	"	6	"
2	"	"	"	"	"	5	"
2	"	"	"	"	"	4	"
2	"	"	"	"	"	3	"

5 pensyonarzy przebyło mniej więcej po 2 miesięcy
3 „ „ „ „ „ 1 miesiącu
4 „ „ po kilka lub kilkanaście dni.

Przy szczegółowem obliczeniu wszyscy (27) pensyonarze przebyli łącznie 102 miesiące i 18 dni.

Należytość za czas ten, licząc po 100 koron miesięcznie, wynosi 10.260 koron. Gotówką uiścili z tego pensyonarze zaledwie 2835 kor. 4 hal., t. j. 27 proc., pozostając na resztę t. j. na 7424 kor. dłużnikami Towarzystwa.

Kwota ta jest wyższą od wykazanej w zestawieniu kasowem, obejmującem również dłużników z roku poprzedniego, a pochodzi to stąd, że kilku pensyonarzy z okresu sprawozdawczego pozostaje dotąd w Domu Zdrowia, a więc należytości ich nie są jeszcze zabezpieczone rewersami, dotychczas bowiem rewersy brane były od pensyonarzy dopiero przy ich wyjeździe z Domu Zdrowia, a nie co miesiąc, jak to ma być nadal. Suma tych niezabezpieczonych należytości do dnia 1 lipca b. r. wynosi 3998 kor. 10 hal., że zaś zestawienie kasowe wykazuje w odpowiedniej rubryce kwotę . . . . 7205 „ 86 „ więc suma faktycznie udzielonych przez „Pomoc Bratnią" do dnia 1 lipca br. pożyczek wynosi . . . . 11203 kor. 96 hal.

Koszta utrzymania przez czas 102 miesięcy i 18 dni powinnyby według obliczeń naszych wynieść w normalnych warunkach od 10.000 do 11.000 koron. Wydatki w okresie sprawozdawczym wynoszą według zestawienia kasowego 15.440 kor. 90 hal. Nadwyżka około 4500 koron tłómaczy się tem, że: 1) sprawozdanie obejmuje czas od 1 września 1901 r., a więc i 2 miesiące przed otwarciem pensyonatu, kiedy Towarzystwo w innej formie potrzebującym pomagało; 2) na urządzenia w Domu Zdrowia wydano około 1500 koron, które przy obliczaniu kosztów utrzymania nie były uwzględniane; 3) pewną część kancelaryjnych nadzwyczajnych i drobnych wydatków odliczyć należy na rachunek spraw nie związanych bezpośrednio z prowadzeniem Domu Zdrowia, jak sprawy Towarzystwa i sprawy budowy własnego domu; 4) brak gotówki bieżącej z konieczności zwiększyć musiał ogólne wydatki.

Wszelkie sprawy tyczące się Domu Zdrowia i Towarzystwa, jak również podział i asygnowanie wpływających pieniędzy, odbywały się na posiedzeniach Zarządu.

Na zwyczajne posiedzenia zbierał się Zarząd co tydzień, prócz tego w razie potrzeby zwoływane były posiedzenia nadzwyczajne. Ogółem odbył Zarząd w okresie sprawozdawczym 63 posiedzeń.

Walnych Zgromadzeń było 5.

D. Zmiana statutu Towarzystwa.

Statut ułożony przy zakładaniu Towarzystwa, opiewał na wstępie:

§. 3. Celem Towarzystwa jest niesienie pomocy materyalnej oraz ułatwianie pobytu niezamożnym uczącym się, otrzebującym kuracyi w Zakopanem, przez:

a) wydawanie pożyczek bezprocentowych i bezterminowych na koszta kuracyi;

b) dostarczanie bezpłatnej pomocy lekarskiej oraz wyrabianie ustępstw w cenach lekarstw;

c) wyrabianie w pensyonatach jaknajprzystępniejszych warunków utrzymania;

d) wynajdywanie lekcyi oraz płatnych zajęć;

e) gdy środki pozwolą, utrzymywanie własnego domu zdrowia.

Do § 3 zastosowany był cały statut, rozumie się więc, że z chwilą gdy otwarty został „własny dom zdrowia" i tem samem inne środki niesienia pomocy chorym kolegom, jak przewidziane w punktach *a)*, *c)* i *d)* zejść musiały na drugi plan, trzeba było odpowiednio zmienić cały statut.

Za zmianą tą przemawiały i inne względy.

Dotychczas Walne Zgromadzenie — najwyższą instancyę Towarzystwa tworzyli zwyczajni członkowie bawiący w danej chwili w Zakopanem, a więc żywioł bardzo niestały i zmienny, nie mogący dać gwarancyi, że instytucya stale rozwijać się będzie stosownie do potrzeb i myśli przewodniej jej założycieli. Prócz tego z natury rzeczy poważną część, niekiedy większość takiego zgromadzenia stanowić mogą pensyonarze „Pomocy Bratniej". Pominąwszy już ten wzgląd, że skład pensyonarzy jest również zmienny, przypadkowy, byłoby rzeczą nietylko nienormalną, ale wprost szkodliwą, gdyby o prowadzeniu, urządzeniu i regulaminie domu zdrowia, o wyborze Zarządu i t. d. decydować mieli sami leczący się, ci, których w większości wypadków ścisłym regulaminem, ustawicznem czuwaniem i groźbą wydalenia z zakładu zmuszać trzeba do rygoru kuracyjnego, tak zwłaszcza przy gruźlicy niezbędnego.

Byliśmy i jesteśmy zdania, że instytucya taka jak nasza, stać

się winna własnością całego ogółu uczącej się młodzieży polskiej i przez nią za pośrednictwem wybranych delegatów kierowaną.

W myśl powyższych zasad postanowiliśmy zmienić nasz dotychczasowy statut.

Uskutecznienia tej pracy podjął się członek Zarządu p. Michał Sindak, który, zebrawszy i zbadawszy ustawy wielu towarzystw w kraju i zagranicą, opracował statut nowy, który z pewnemi zmianami został zatwierdzony przez zwołane w tym celu Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków.

Główną poprawką, dodaną przez Walne Zgromadzenie na propozycyę członka założyciela i wspierającego p. Zygmunta Chojeckiego, było wprowadzenie Rady nadzorczej jako stale funkcyonującej komisyi rewizyjnej, będącej zarazem sądem rozjemczym i komisyą, która starać się ma o powiększanie funduszów Towarzystwa.

Sprawami bierzącemi i kierownictwem Domu Zdrowia zawiadywać ma według nowego statutu Dyrekcya, złożona z dyrektora wybranego na 3 lata, oraz wicedyrektora, sekretarza, skarbnika i gospodarza, wybranych na rok jeden.

Dyrektorem wybrany być może tylko lekarz z łona członków Towarzystwa zamieszkałych w Zakopanem.

Dyrekcyę i Radę Nadzorczą wybiera Walne Zgromadzenie, które stanowią wybrani przez członków delegaci, w stosunku 1 delegata na 10 członków. Dla ułatwienia wspólnej akcyi i wyboru delegatów członkowie łączą się w poszczególnych miejscowościach w grupy, które porozumiewają się z Dyrekcyą w Zakopanem za pośrednictwem własnych Zarządów miejscowych.

Walne Zgromadzenie zbiera się raz do roku w Zakopanem w dniu 15 sierpnia i ono decyduje o losach Towarzystwa.

Szczególnie ważne sprawy, jak rozwiązanie Towarzystwa i przekazanie jego majątku, muszą być przez ogół członków przegłosowane.

W celu zjednania jak największej ilości zwyczajnych członków, zmniejszono w nowym statucie wkładki z 1 kor. miesięcznie na 2 kor. rocznie, dodając natomiast jednorazowe wpisowe w kwocie 2 koron.

Wreszcie, ponieważ działalność Towarzystwa sprowadza się obecnie do prowadzenia Domu Zdrowia, zmienioną została dotychczasowa nazwa na T o w. D o m u Z d r o w i a u c z ą c e j s i ę m ł o d z i e ż y p o l s k i e j „P o m o c B r a t n i a“ w Z a k o p a n e m.

Nowy ten statut przesłany Namiestnictwu we Lwowie, nie

uzyskał początkowo zatwierdzenia z powodu pewnych formalnych usterek, został jednak poprawiony i powtórnie przesłany, tak że obecnie zatwierdzenie niewątpliwie uzyska i wkrótce drukiem ogłoszony zostanie, wobec czego tu ograniczamy się na powyższym ogólnym zarysie.

E. Sprawa budowy własnego Domu Zdrowia.

Obok prowadzenia spraw bieżących Towarzystwa i Domu Zdrowia w najętych domach, rozwijał Zarząd w dalszym ciągu rozpoczętą już w poprzednim roku akcyę zbierania funduszów na budowę własnego domu.

Czynsz w okresie sprawozdawczym za najmowane domy wyniósł 1307 kor. 50 hal. Jest to wydatek znaczny, a nic nie amortyzujący, w instytucyi więc na taką już skalę jak nasza prowadzonej, niezbędną jest rzeczą dążenie do stworzenia własnego domu. Prócz tego w domu najętym, nie budowanym specyalnie dla celów leczniczych, zawsze będą braki usunąć się nie dające i Towarzystwo wtedy dopiero naprawdę cel swój całkowicie osiągnie, gdy posiadać będzie dom własny, specyalnie zbudowany, z zastosowaniem wszystkich nowoczesnych urządzeń sanatoryalnych.

W roku poprzednim już uformował się komitet złożony z kilkunastu osób, który wydał odezwę do zbierania funduszu na budowę Domu Zdrowia „Pomocy Bratniej“ w Zakopanem. Odezwa ta wraz z listami składkowemi została wielu osobom rozdana i rozesłana do rozpowszechnienia.

Z towarzystwami akademickiemi przeprowadził Zarząd korespondencyę i kilkakrotnie wysyłał swych delegatów do różnych miejscowości dla porozumienia się i obmyślenia sposobu wspólnego działania.

Zabiegi nasze nie pozostały bez skutku; w wielu miastach zawiązały się komitety dla zbierania funduszów na budowę Sanatoryum „Pomocy Bratniej“ w Zakopanem, a w Warszawie „Kuryer Warszawski“ otworzył rubrykę składek na ten cel.

Zwrócone Zarządowi do dnia 30 czerwca listy składkowe wraz z oddzielnemi ofiarami nam bezpośrednio przesłanemi, wykazały kwotę 888 kor. 56 hal.

Większe datki złożyli:

Komitet wieczorku w Krynicy . .	143·20 kor.
WPani Zofia Hawrankowa	100·— „

Lwowska „Czytelnia Akademicka . 50·— kor.
Młodzież polska w Darmsztacie . . 81·— „
WPan August Iwański . . . . . . 52·— „

Nie udało nam się tylko niestety dojść do żadnego porozumienia z komitetem, wyszłym z łona krakowskiej Czytelni Akademickiej, a zbierającym fundusz na budowę »*Sanatoryum akademickiego w Zakopanem*«, przeznaczonego specyalnie dla młodzieży kształcącej się w krakowskim uniwersytecie.

Odczyty i koncerty na »*Sanatoryum akademickie w Zakopanem*« są dość często urządzane przez kolegów krakowskich w Krakowie, a niekiedy nawet i w Zakopanem, przyczem zaznaczyć wypada, że większość uczęszczającej publiczności była i jest tego przekonania, że to o naszą instytucyę chodzi.

Nie tracimy nadziei, że ten stan rzeczy zmieni się i że uda się nam w końcu dojść do porozumienia z młodzieżą krakowską, tymczasem jednak uważamy za potrzebne poruszyć tu tę sprawę i oddać ją pod sąd publiczny.

W maju b. r. zaprosiliśmy kilku zamieszkałych w Zakopanem lekarzy i inżynierów-budowniczych na konferencyę w sprawie budowy sanatoryum. Wynikiem tej konferencyi było ułożenie szkicu kosztorysu, o czem jest mowa w sprawozdaniu lekarskiem, a nadto zebrani wybrali komitet, który wyszukać ma odpowiednie miejsce pod budowę projektowanego przez nas sanatoryum. Komitet ten, złożony z dra Dłuskiego, dra Janiszewskiego, inż. Prausa, inż. Zienkiewicza i dra Żychonia zwiedził już kilka miejscowości w okolicach Zakopanego, zupełnie odpowiedniego jednak miejsca dotychczas jeszcze nie znalazł.

IV.

SPRAWOZDANIE KASOWE

za czas

od 1 września 1901 do 30 czerwca 1902 r.

A) Zestawienie kasowe za czas od

Przychód	Koron	hal	Koron	hal
Saldo z 1 września 1901 r.	937	05		
Przychód we wrześniu 1901 r.	56	—		
„ w październiku 1901 r.	428	16		
„ w listopadzie 1901 r	430	49		
„ w grudniu 1901 r.	1.485	80		
„ w styczniu 1902 r.	2.284	62		
„ w lutym 1902 r.	732	04		
„ w marcu 1902 r.	1 771	15		
„ w kwietniu 1902 r.	1.125	40		
„ w maju 1902 r.	1.300	77		
„ w czerwcu 1902 r.	797	66		
Ogólny przychód			11 349	14

B) Szczegółowy wykaz przychodu i rozchodu za

PRZYCHÓD	Koron	hal.
Saldo z 1 września 1901 r.	937	05
Wkładki członków założycieli	1.391	52
„ „ wspierających	901	19
„ „ zwyczajnych	91	—
Ofiary jednorazowe	635	85
Zabawy, przedstawienia etc.	2.080	33
Za sprzedane obrazy	232	—
Wpłaty pensyonarzy za utrzymanie	2.835	04
Dochód z wydawnictwa „Zakopianki"	442	60
Zwrot pożyczek	324	—
Czynsz za odnajęcie lokalu	516	—
Fundusz stypendyalny im. dra Hawranka	74	—
Pożyczka z kasy „Domu Zdrowia"	888	56
	11.349	56

1 września 1901 do 30 czerwca 1902 r.

Rozchód	Koron	hal.	Koron	hal.
Rozchód we wrześniu 1901 r.	416	20		
„ w październiku 1901 r.	360	—		
„ w listopadzie 1901 r.	1.020	—		
„ w grudniu 1901 r.	668	—		
„ w styczniu 1902 r.	3.126	19		
„ w lutym 1902 r.	727	—		
„ w marcu 1902 r.	1.764	—		
„ w kwietniu 1902 r.	1.120	—		
„ w maju 1902 r.	1.245	—		
„ w czerwcu 1902 r.	703	86	11.150	25
Saldo na dniu 30 czerwca 1902 r.			198	89*
			11.349	14

czas od 1 września 1901 r. do 30 czerwca 1902 r.

ROZCHÓD	Kor.	h.	Dobrano na kredyt Kor	h.	Całkowity rozchód Kor.	h.
Czynsz	1.082	50	225	—	1.307	50
Służba	661	50			661	50
Nacieranie chorych, bańki i opaski	324	—			324	—
Opał	872	63	42	40	915	03
Światło	157	02	117	50	274	52
Rachunek rzeźnika	2.454	88	2.049	62	4.504	50
„ mleczarki	552	36			552	36
„ piekarza	527	94	182	40	710	34
Herbata, kawa, cukier, mąka, wino, jarzyny, owoce etc.	2.160	18	1.028	42	3.188	60
Meble i naczynia kuchenne	504	88	447	78	952	66
Leżaki z materacami	214	10			214	10
Reperacye i czyszczenie lokalu	325	66	22	68	348	34
Dezynfekcya	64	50	132	85	197	35
Różne drobne wydatki	113	87			113	87
Prenumerata pism	14	12	2	—	16	12
Rachunek apteki	31	02			31	02
Kancelarya	87	40			87	40
Druki	110	—	40	—	150	—
Pożyczki na koszta kuracyi	390	—			390	—
Pensya sekretarza	260	—			260	—
Nadzwyczajne	241	69			241	69
	11.150	25	4.290	65	**15 440**	**90**
Saldo na dniu 30 czerwca 1902 r.	198	89*				
	11.349	14				

* Saldo to różni się od wykazanego o 20 kor., ponieważ tu włączoną została wartość posiadanego austr. losu czerwonego krzyża.

Rachunek bilansu z dniem

STAN CZYNNY	Koron	hal.
Gotówka w kasie	178	89
Papiery wartościowe: Austr. los czerw. Krzyża	20	—
Przedmioty wartościowe: bransoleta złota	50	—
Dłużnicy: pożyczki zabezpieczone rewersami	7.205	86
Wartość ruchomości podług inwentarza	966	40
Strata w roku 1900/1	3.963	92
	12.385	07

Zakopane, 30 czerwca 1902 r.

ZAR

Prezes:

Dr. Józef Żychoń

KOMISYA

Dyonizy Bek.

30 czerwca 1902 roku.

STAN BIERNY	Koron	hal.
Kapitał zebrany na udzielenie pożyczek	7.205	86
Fundusz na budowę „Domu Zdrowia“	888	56
Wierzyciele	4.290	65
	12.385	07

Z A D:

skarbnik:

Karol Przybylski

REWIZYJNA:

I. F. J. Komendziński.

V.

SPRAWOZDANIE KOMISYI REWIZYJNEJ.

Zamknięcie rachunków, a więc i roku administracyjnego nastąpiło dn. 30 czerwca b. r. ze względu jednak na nawał spraw bieżących przygotowanie sprawozdania uległo zwłoce, tak. że roczne Walne Zgromadzenie członków odbyło się dopiero w dniu 21 sierpnia b. r. Sprawdzenie książek. rachunków i inwentarza zostało dokonane przez komisyę rewizyjną w dniach 5, 6, 7 i 12 sierpnia. Z rewizyi tej sporządziła komisya protokół. z którego, opuszczając szczegóły, podajemy dosłowny wyciąg:

„Podpisana komisya rewizyjna. zbadawszy w dniach „wyżej wymienionych dokładnie i szczegółowo wszelkie „księgi, rachunki i kwity „Pomocy Bratniej“ za czas „od września r. 1901-go do lipca r. 1902-go i sprawdziwszy na miejscu d. 12 sierpnia inwentarz stanowiący majątek Stowarzyszenia . . . .
„orzeka:

„Zważywszy, że badany okres czasu stanowił dla „Stowarzyszenia najcięższą zapewne bo organizacyjną „epokę, w której stworzono własne gospodarstwo;

„zważywszy dalej, że trudną tę pracę przeprowadzili ludzie młodzi i ani z gospodarstwem domowem, „ani z systematyczną drobiazgowością nie obeznani;

„a pomimo to, jednak Komisya znalazła rachunki „wszelkie i całe urządzenie we wzorowym utrzymane „porządku;

„stwierdza więc widoczną ze strony Zarządu „Pomocy Bratniej“ wielką troskliwość o dobro Stowarzyszenia, bardzo staranną opiekę nad jego majątkiem „i istotnego uznania godne poszanowanie publicznego „grosza.

„Na podstawie więc powyższej z należycie ugrun-

„towanego przekonania płynącej opinii Komisya rewizyj-
„na przedstawia Walnemu Zgromadzeniu następujący
„wniosek:

„*Walne Zgromadzenie udziela Zarządowi »Pomo-
„cy Bratniej« absolutoryum z rachunków i czynności
„w okresie sprawozdawczym, oraz wyraża wszystkim
„członkom Zarządu szczere uznanie i wdzięczność za ich
„gorliwą, obywatelskim duchem przejętą, ofiarną pracę
„dla Stowarzyszenia«.*

Zakopane, dnia 21 sierpnia 1902 r.

Komisya rewizyjna:

Dyonizy Bek *J. Komendziński.*

Wniosek Komisyi rewizyjnej został jednogłośnie przez Walne Zgromadzenie w dniu 21 sierpnia b. r. uchwalony.



Główna leżalnia Domu Zdrowia.

VI.

SPRAWOZDANIE LEKARZA DOMU ZDROWIA „POMOCY BRATNIEJ“.

(Wstęp. — Warunki przyjęcia. — Urządzenie Domu Zdrowia. — Wyniki leczenia. — Sanatoryum).

Podając sprawozdanie lekarskie, czyli wyniki leczenia, osiągnięte w naszym Domu Zdrowia, zaznaczyć przedewszystkiem muszę, że uwzględniam w niem nie rok cały, ale okres 7 i pół miesięczny, t. j. czas od chwili otwarcia własnego pensyonatu do 1 lipca b. r., bo oczywiście dopiero w tym czasie można było przestrzegać wypełniania przepisów lekarskich z jednej strony, z drugiej zaś wypełnianie ich było możliwem, a przynajmniej wielce ułatwionem. W pierwszem tem zestawieniu wyników braknie może nieco jednolitości, a to dlatego, że i w tym roku, jak w poprzednim, leczyli się korzystający z pomocy naszego stowarzyszenia, aczkolwiek w nieznacznej liczbie, nie u jednego lekarza. Zaznaczam też z góry, że anormalność tę — jak na Dom Zdrowia — usunę-

liśmy i obecnie wszyscy nasi pensyonarze pozostają pod opieką lekarską moją i dodanego mi do pomocy asystenta.

Powołując się na sprawozdanie naszego Stowarzyszenia, wydane roku zeszłego, przypominam, że dopiero uchwała zeszłoroczna, zastrzegajaca pomoc tylko dla młodzieży chorej na płuca, wytknęła nam zasadniczo wyraźny i racyonalny kierunek działania. Za tem też pójść musiało zapowiedziane otwarcie własnego pensyonatu czyli Domu Zdrowia, wreszcie myśli i starania co do budowy własnego sanatoryum. W sprawozdaniu niniejszem mówić będziemy o urządzeniu tego Domu Zdrowia i o wynikach leczenia w nim osiągniętych.

* * *

Celem naszym jest niesienie pomocy i ułatwianie kuracyi młodzieży polskiej, niezamożnej, chorej na płuca, potrzebującej pobytu w Zakopanem. Do tego celu dążymy właśnie utrzymując własny Dom Zdrowia, ale oczywiście baczyć musimy, by dostawali się do niego nie wszyscy chorzy na płuca, ale tylko ci z nich, których stan zdrowia nadaje się do leczenia w Zakopanem. Wymagaliśmy więc zawsze od zgłaszających się do nas, nadesłania naprzód odpowiedniego poświadczenia lekarskiego. Rzecz naturalna, że świadectwa te były po większej części treści tak ogólnikowej, że dopiero po zbadaniu pacyenta na miejscu poznawaliśmy stan jego rzeczywisty, a zatrzymywać musieliśmy nieraz chorych, zupełnie do leczenia w Zakopanem się nie nadających. Chcąc temu na przyszłość zapobiedz, wydrukowaliśmy ścisłe blankiety na sprawozdania lekarskie, które posyłamy zgłaszającym się kandydatom. Po nadesłaniu nam przez lekarza ordynującego tego szczegółowo wypełnionego sprawozdania odpowiedziami na 20 zawartych w niem pytań, tyczących się stanu zdrowia i historyi choroby pacyenta, otrzymuje dopiero zgłaszający się od nas odpowiedź co do przyjęcia do naszego Domu Zdrowia. Uważam to za rzecz wielkiej wagi, bo stanowczo zrobimy więcej, jeśli będziemy w możności przestrzegania ściśle warunków przyjęcia. W myśl właśnie naszego celu i zadania — będziemy przyjmowali tylko tych chorych, którzy dają szanse gruntownej poprawy i powrotu do pracy, a nie przyjmować tych, którym wystarczy dla wzmocnienia sił wyjazd na wieś, chociażby nie w góry — i niestety tych, którzy z powodu bardzo już rozwiniętej choroby, niczego po Zakopanem spodziewać się nie mogą. Czas pobytu w Domu Zdrowia określamy na 3 miesiące. W pewnych wypadkach wyjątkowych, w szczególności szybkie

i wyraźne robiących postępy dodatnie, zatrzymujemy chorych i dłużej. Rzecz naturalna, że przestrzeganie tego postanowienia pozostaje w ścisłym związku ze stanem, w jakim do nas chory się zgłosił, a więc dopiero w przyszłości — z równoczesnem pilnem uwzględnianiem dokładnych orzeczeń lekarskich, będzie mogło mieć w większej niżeli dotąd mierze, zastosowanie.

*
* *

Pierwszy dom „Pomocy Bratniej“ otworzyliśmy w drugiej połowie października r. z., a więc z początkiem ubiegłego sezonu zimowego. Na innem miejscu mówimy o tem obszerniej, dodam więc tutaj tylko, że z powodu wielkiej ilości zgłaszających się, a potrzebujących naszej pomocy, zmuszeni byliśmy niebawem donająć drugi, trzeci, a wreszcie i czwarty dom dla naszych pensyonarzy.

Pokoje umeblowane są skromnie, a przy rozmieszczaniu chorych kierujemy się zawsze tylko stanem zdrowia pacyenta. W pokojach przestrzegamy czystości; sprząta się je codziennie wilgotną ścierką, po kolei zaś oczyszcza się wszystkie pokoje i sprzęty gruntownie co dni kilka.

Używamy spluwaczek papierowych (do palenia), na korytarzach zaś i w sali jadalnej umieszczamy spluwaczki większe, rozczynem sublimatu (1‰) wypełnione. Serwetek przy jedzeniu używamy papierowych, a zastawa stołowa w całości po każdem jedzeniu podlega ścisłemu czyszczeniu. Werend, czyli leżalni, używamy tych, jakie znaleźliśmy przy domach, przez nas dzierżawionych*). Każdy z pensyonarzy dostaje do użytku osobny leżak z materacem, dającym się oddzielić i osobno odkazić. W ustępach używamy torfu.

Pensyonarzom naszym dajemy pięć razy dnia jeść, nie licząc mleka, a oczywiście ściśle przestrzegamy potrzebnej dyety; dostaje zatem każdy pierwsze i drugie śniadanie (mleko, kakao, herbata, kawa, szynka, jaja na mięko, chleb, bułki, masło), obiad złożony z zupy, 2 mięs, jarzyny, leguminy lub kompotu, podwieczorek i kolacyę mięsną. Stosujemy rano nacierania ciała wodą; mamy służącego, przeznaczonego do robienia tychże, zakładania opasek, sta-

*) Z projektu budowy leżalni obszernej, zupełnie racyonalnie zbudowanej, zrezygnowaliśmy na razie z powodu wysokiego kosztu (do 600 kor.), jakiby ta budowa za sobą pociągnęła. Wydatek zaś taki — przy domu rocznie przez nas dzierżawionym, byłby stosunkowo za wielkim.

wiania baniek i t. d., a z dniem 1 lipca b. r. stworzyliśmy nową posadę asystenta, którą zajmuje młody lekarz z obowiązkiem ciągłego przebywania w Domu Zdrowia, siadania z pensyonarzami do jedzenia i czuwania nad ścisłem wypełnianiem przepisów lekarskich.

Wszystkich pensyonarzy obowiązuje regulamin, ściśle określający porządek domowy, prócz tego każdy otrzymuje od lekarza przepis zachowania się i dyety.

Tak dom główny, w którym mieści się kuchnia, jak i inne domy „Bratniej Pomocy“ — położone są niezupełnie odpowiednio, bo przy drodze samej. By umożliwić i w tych warunkach korzystanie podczas lata z leżalni i otwieranie okien, skrapiamy wodą według potrzeby ulicę, koło domów naszych biegnącą.

W tych więc warunkach, rozporządzając tym aparatem leczniczym, o jakim wspomniałem, rozpoczęliśmy i prowadzimy Dom Zdrowia. Zapewne, że znajdą się w nim pewne, gdzieniegdzie nie małe braki i usterki. My o nich wiemy i pracujemy nad tem, by je usunąć. Uwzględniając jednak właśnie te warunki, których trudnymi nazwać się nie waham, śmiało twierdzę, że na razie więcej zrobić nie byliśmy w stanie. Nie nazywam naszego domu — Sanatoryum, bo niem nie jest, ale jest to przecież już Dom Zdrowia, zawiązek przedsięwzięcia wielkiego, które doprowadzimy z pewnością do urzeczywistnienia.

* * *

W czasie, od chwili otwarcia naszego Domu Zdrowia do 1 lipca b. r., mieliśmy pensyonarzy, a więc leczących się 27.

Z tych 2 czekało pod naszą opieką na otwarcie Domu Zdrowia, 25 zgłosiło się po jego urządzeniu. 20 opuściło dotąd Dom Zdrowia, 7 zaś pozostało do dalszego leczenia. 20 zgłosiło się o pomoc poraz pierwszy, 7 korzystało już z opieki Stowarzyszenia w roku poprzednim.

Co do zmian chorobowych, to badanie u jednego nie wykazało żadnych zmian w płucach, u 26 znaleziono zmiany w mniejszym lub większym stopniu; z tych znowu u 19 znaleziono zmiany tylko w płucach, u 7 zaś w płucach i innych narządach.

Tu wspomnieć muszę, że 6 chorych przyjechało lub zgłosiło się do Domu Zdrowia w stanie nie nadającym się do leczenia klimatycznego w Zakopanem, a to z powodu zbyt rozległych, lub ogólnych zmian gruźliczych.

U 2 pensyonarzy wykonano operacye w szpitalu zakopiańskim (1 *Abcessus periproctiticus, fistula ani tbc.*, 1 *Lymphomata colli*).

U 1 wykonano operacyę w Domu Zdrowia (*Pleuritis exud ser. sin*).

Co do wyników leczenia, osiągniętych w tym czasie, to nastąpiło:

Wyraźne polepszenie (i zupełna zdolność do pracy)	u	8 (30.8%)
poprawa	u	9 (34.7%)
stan bez zmiany pozostał	u	3 (11.5%)
pogorszenie wystąpiło	u	5 (19.2%)
śmierć *)	u	1 (3.8%)
Razem		26**)

Wyniki zatem dobre. A uwzględniwszy, że mieliśmy część chorych, jak już wyżej wspomniałem, nie odpowiednio przysłanych i to, że warunków, w jakich Dom Zdrowia prowadzimy, z wielu względów idealnymi nazwać nie można, śmiało twierdzić możemy, że wyniki te, w tak krótkim czasie osiągnięte, stanowczo są dodatnie. Przedkładam więc niniejsze sprawozdanie do pilnego rozpatrzenia, bo wierzę, że zachęci ono wielu do niesienia nam pomocy, że zbliży do nas wielu niechętnie lub nieufnie dotąd na nas patrzących, że chorym doda ufności i wiary, a nam samym da to wielkie moralne zadowolenie, że podjęliśmy i w czyn wprowadzamy dzieło wielkiego znaczenia. Z drugiej strony zaznaczyć muszę, że mamy ze stron wielu dowody gorącego poparcia i uznania, co zapewne i sił nam dodaje i bodźcem jest w pracy tej żmudnej nieraz i trudnej. Na tem też miejscu podziękować pragnę kolegom w Zakopanem mieszkającym za chętną zawsze radę i pomoc.

* * *

Nie łudząc się, że to, co dotąd zrobiliśmy i robimy jest wystarczającem jak na nasze warunki i stosunki, — przeciwnie, tych właśnie warunków nie uwzględniając, a mając przed sobą cel wielki, myślimy równocześnie o budowie własnego sanatoryum — gdzieś — w pobliżu Zakopanego. Zbieramy na ten cel od roku składki, a chociaż suma w ten sposób osiągnięta dochodzi zaledwie 1000 koron, myślimy o tej sprawie zupełnie seryo.

Sprosiliśmy na naradę ludzi fachowych i z nimi omówiliśmy

*) Chory, konający, którego nigdzie w Zakopanem przyjąć nie chciano, przyjęty do nas — drugiego dnia umarł.

**) Pensyonarza, u którego zmian w płucach nie znaleziono nie obejmuję niniejszem zestawieniem.

całą sprawę zasadniczo i teraz już wiemy, że trzeba nam kapitału do 300.000 koron, by postawić sanatoryum murowane, elektrycznie oświetlone, z kanalizacyą i wodociągami; sanatoryum to pomieści do 50 chorych. Czyż to suma tak wielka, że z myśli tej zrezygnować nam trzeba? Nie, sanatoryum takie stanie, bo u nas jest ono konieczne. Wierzę, że znajdą się ludzie ofiarni, co przedsięwzięcie takie uznają za dobrą lokatę kapitału i chętnie nam dopomogą. Procentem będą te zdrowe jednostki, wydarte chorobie i śmierci i zwrócone społeczeństwu do pracy. Najczęściej i najwięcej stosunkowo zapada i ginie na gruźlicę młodzież, więc ją ratować przedewszystkiem trzeba, a jeżeli nasze społeczeństwo rzeczywiście jest biednem, to tem prędzej i energiczniej o ratunku tym myśleć należy. Nie wystarczy więc liczyć na ofiarność w tych wypadkach, o których dowiaduje się ogół z pism, wzywających o składki na kuracyę dla chorego na płuca studenta, ale naprzód pomyśleć powinniśmy o sanatoryum, gdzieby taki chory student zajął należne mu miejsce i gdzieby kuracyę mógł przeprowadzić zupełnie racyonalnie. Jeżeli więc sanatoryum takie jest koniecznem — to powinno ono stanąć w klimacie górskim, a więc w Zakopanem. Nie dlatego, że „Pomoc Bratnia“, która akcyę w tym kierunku rozpoczęła, powstała i rozwija się tutaj, ale dlatego, że uznaną dzisiaj jest już rzeczą, że górski klimat w szczególności do leczenia gruźlicy się nadaje. Podkreślam słowa te tem silniej, że, jak już wyżej wspomniałem, zadaniem naszem jest przyjmować i leczyć te początkowe formy choroby, które dają szanse wyraźnej poprawy i powrotu do pracy, a które tylko wyjątkowo do leczenia w górach się nie nadają.

Dr. Józef Żychoń.